

Polska Akademia Nauk
Instytut Studiów Politycznych
Zakład Europy Środkowo-Wschodniej

Agnieszka Orzelska

**WPLYW KONFLIKTU W BYŁEJ JUGOSŁAWII
NA STOSUNKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH
Z UNIĄ EUROPEJSKĄ
(1990-95)**

*Praca doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dr. hab. Wojciecha Roszkowskiego*

Warszawa - 2002

Strona autorki: www.transatlantyczne.pl

ROZDZIAŁ I

WSPÓLNOTA EUROPEJSKA I STANY ZJEDNOCZONE W OBLICZU GROŹBY ROZPADU JUGOSŁAWII

- 1. Deklaracja Transatlantycka z 1990 r. wyznaczeniem kierunku w stosunkach Stanów Zjednoczonych i Wspólnoty Europejskiej po zimnej wojnie.**
- 2. Znaczenie konfliktu w SFRJ dla Stanów Zjednoczonych i Wspólnoty Europejskiej w zmienionej sytuacji geopolitycznej.**
- 3. Brak żywotnych interesów Stanów Zjednoczonych i Wspólnoty Europejskiej w konflikcie w SFRJ.**

1. Deklaracja Transatlantycka z 1990 r. wyznaczeniem kierunku w stosunkach Stanów Zjednoczonych i Wspólnoty Europejskiej po zimnej wojnie

Po zakończeniu zimnej wojny dalsza obecność Amerykanów w Europie nie była przesądzona. W Stanach Zjednoczonych odżyła debata pomiędzy izolacjonistami i zwolennikami zaangażowania, a na Starym Kontynencie także dyskutowano o tym, czy obecność Amerykanów wciąż znajduje uzasadnienie¹.

Nurt izolacjonistyczny, bardzo silnie zakorzeniony w świadomości Amerykanów, był „niemal tak stary, jak brytyjskie osadnictwo na kontynencie północnoamerykańskim”². Na początku dwudziestego wieku w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych przeważała doktryna Monroe, jednak gdy na Starym Kontynencie wybuchła I wojna światowa, Waszyngton nie mógł się jej obojętnie przyglądać, bowiem uderzała w jego interesy³. Po zakończeniu wojny znów zwyciężyły tendencje izolacjonistyczne. Dobitnie świadczył o tym fakt, że gdy prezydent Woodrow Wilson aktywnie angażował się w proces budowania nowego porządku w powojennej Europie, Kongres nie zgodził się na ratyfikację Paktu Ligi Narodów w listopadzie 1919 r., wolejąc się trzymać z dala od spraw europejskich. Jednak gdy wkrótce na Starym Kontynencie wybuchła II wojna światowa, Stany Zjednoczone ponownie zostały wciągnięte w konflikt o rodowódzie europejskim i po japońskim ataku na Pearl Harbor w grudniu 1941 r. formalnie przystąpiły do wojny. W 1945 r. powrócono do debaty na temat zaangażowania Amerykanów za granicą, ale zimna wojna szybko przesądziła o konieczności ich zaangażowania w Europie. Stany Zjednoczone stały się w pewnym sensie mocarstwem europejskim, silnie związanym pod względem gospodarczym, politycznym oraz wojskowym z Europą Zachodnią.

Jej oblicze znacznie zmienił proces integracji europejskiej, rozpoczęty w latach pięćdziesiątych. Amerykanie początkowo nie przejawiali większego zainteresowania tym procesem, chociaż w okresie odbudowy gospodarczej kontynentu europejskiego, jak

¹ Na ten temat: Jadwiga Kiwerska „*Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*”, Poznań: Instytut Zachodni 2000, s. 17 - 87.

² *Ibidem*, s. 26.

³ Chociaż prezydent Thomas Woodrow Wilson, lansujący zasady idealizmu, wprowadził w 1917 r. USA do wojny deklarując, że czyni to dla obrony zasad moralnych, w imię nowego i bardziej sprawiedliwego porządku świata, a cele wojenne określił „w kategoriach wyłącznie moralnych”. Henry Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa: Philip Wilson, 1996, s. 51.

i w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego Waszyngton często deklarował poparcie dla rozwoju współpracy w Europie. Fundamentem procesu integracji było pojednanie francusko-niemieckie, które pozostawało w zgodzie z interesem Amerykanów i z ich długoterminowym zaangażowaniem na rzecz międzynarodowej współpracy w Europie⁴. Zdaniem Zbigniewa Brzezińskiego, stanowisko Waszyngtonu wobec procesu integracji można określić jako „milczące poparcie”⁵. Jak piszą George Bush i Brent Scowcroft, „stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec problemu jedności europejskiej zawsze cechowała pewna dwuznaczność. Nie było jasne, czy skutki integracji europejskiej będą dla nas dobre, czy złe.”⁶

Formalnie Stany Zjednoczone utrzymywały stosunki dyplomatyczne ze WE od 1953 r., gdy nominowano pierwszych amerykańskich obserwatorów do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. W 1961 r. otwarto misję amerykańską przy Wspólnotach Europejskich. W 1954 r. w Waszyngtonie rozpoczęła funkcjonowanie stała Delegacja, pełniąca funkcję przedstawicielstwa WE. Od 1971 r. korzystała ona z przywilejów i immunitetów dyplomatycznych jako formalna reprezentacja Komisji Europejskiej⁷. Jednak w praktyce Amerykanie często woleli rozwiązywać kłopotliwe kwestie gospodarcze, a w szczególności polityczne, w porozumieniu z poszczególnymi państwami Europy, a nie ze WE jako całością. Mieli ku temu powody. Często cytowane pytanie, przypisywane Henry’emu Kissingerowi, o numer telefonu do Europy z początku lat siedemdziesiątych dobrze oddaje istotę problemu⁸. Istniejąca od 1970 r. Europejska Współpraca Polityczna nie miała dużego znaczenia. Polegała przede wszystkim na wzajemnym informowaniu się, konsultowaniu oraz harmonizowaniu stanowisk i przybrała formę współpracy *stricte* międzyrządowej.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych był szczególnym okresem dla stosunków Wspólnoty Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Po upadku ZSRR zniknął jeden z najsilniejszych elementów cementujących związek Amerykanów z Europą

⁴ Zbigniew Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa: Politeja 1998, s. 66.

⁵ *Ibidem*.

⁶ George Bush, Brent Scowcroft, *Świat przekształcony*, Warszawa: Politeja 2000, s. 54.

⁷ Stanisław Parzymies, „Stosunki transatlantyckie z perspektywy europejskiej”, *Sprawy Międzynarodowe*, styczeń-marzec 2001, s. 8.

⁸ „What’s „Europe’s” phone number?”. Peter W. Rodman twierdzi, powołując się na osobiste rozmowy, że ani Kissinger, ani jego współpracownicy nie przypominają sobie, że kiedykolwiek wypowiedział on te przypisywane mu słowa, bardzo często cytowane w literaturze. Peter W. Rodman, *Drifting apart? Trends in U.S. - European Relations*, Washington, DC: The Nixon Center, June 1999, s. 27.

Zachodnią i równocześnie zniknęła główna przyczyna uzasadniająca ich zaangażowanie na Starym Kontynencie.

Próbie odpowiedzi na pytania dotyczące kształtu stosunków transatlantyckich w zmienionej sytuacji geopolitycznej stanowiła Deklaracja Transatlantycka⁹ przyjęta przez Stany Zjednoczone i Wspólnotę Europejską 20 listopada 1990 r. W kontekście niniejszej pracy w tym dokumencie na podkreślenie zasługują fragmenty, w myśl których partnerstwo transatlantyckie zostanie wzmocnione, mając m.in. na celu zapewnienie pokoju oraz promowanie bezpieczeństwa międzynarodowego we współpracy z innymi państwami przeciwko agresji. W Deklaracji Transatlantyckiej Stany Zjednoczone oraz Wspólnota Europejska, pomne wspólnego dziedzictwa, silnych więzi historycznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych, podkreśliły, że solidarność transatlantycka miała i ma zasadnicze znaczenie dla zachowania pokoju i wolności, a także wyraziły determinację, by wzmocnić swe partnerstwo. Ponadto państwa WE należące do NATO i Amerykanie zadeklarowali przywiązanie do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jednocześnie w omawianym dokumencie zwrócono uwagę na proces, w wyniku którego Wspólnota Europejska nabywa własną tożsamość w polityce zagranicznej i w dziedzinie bezpieczeństwa.

Przez wiele lat Stany Zjednoczone poruszały z WE sprawy z dziedziny polityki zagranicznej oraz handlowej na zasadach *ad hoc*, ale na mocy Deklaracji Transatlantyckiej zostało to sformalizowane. Wprowadzono instytucjonalne ramy konsultacji, w myśl których prezydent Stanów Zjednoczonych miał się spotykać dwa razy w roku z przewodniczącym Rady Europejskiej oraz przewodniczącym Komisji. Przewidziano, że ministrowie spraw zagranicznych państw WE będą także dwa razy w roku odbywać konsultacje z amerykańskim sekretarzem stanu. W sprawach *ad hoc* miał się on spotykać z ministrem spraw zagranicznych z państwa sprawującego prezydencję we WE bądź z trójką¹⁰.

Deklaracja Transatlantycka była pierwszym dokumentem tego rodzaju w stosunkach WE ze Stanami Zjednoczonymi. Stanowiła ważny sygnał polityczny

⁹ Tekst deklaracji: zobacz aneks nr 1. Na temat Deklaracji Transatlantyckiej: Anthony L. Gardner, „The Transatlantic Declaration”, [w:] *A new era in US-EU relations. The Clinton Administration and the New Transatlantic Agenda*, Averbury: 1997, s. 9-14.

¹⁰ Trójka (pisana też jako „trojka”, a w języku angielskim „troika” lub „Troika”) obejmowała ministrów spraw zagranicznych sprawujących kolejno półroczną prezydencję we WE.

świadczą jednoznacznie o tym, że rządzące elity polityczne dążą do utrzymania i wzmocnienia ścisłych więzi transatlantyckich.

2. Znaczenie konfliktu w SFRJ dla Stanów Zjednoczonych i Wspólnoty Europejskiej w zmienionej sytuacji geopolitycznej

Chyląca się ku rozpadowi Jugosławia mogła się stać przykładem współpracy Waszyngtonu i Brukseli w obronie niektórych celów zapisanych w Deklaracji Transatlantyckiej. Tak się jednak nie stało. Znaczenie Jugosławii nikło bowiem na tle innych wydarzeń o znaczeniu historycznym dla świata¹¹.

Uważni obserwatorzy dostrzegli, że „Europa Wschodnia wyłania się jako region potencjalnie eksplozywnej niestabilności, w którym pięć krajów znajduje się w klasycznej sytuacji przedrewolucyjnej. Ekonomiczne niepowodzenia i polityczne niepokoje - oto dominujące cechy charakterystyczne życia Polsce, Rumunii, Czechosłowacji, na Węgrzech i w nie zdominowanej przez Związek Radziecki, ale geopolitycznie bardzo ważnej Jugosławii”¹². Jednak pomimo obaw związanych z wydarzeniami w Europie Środkowo-Wschodniej największe zaniepokojenie wywoływała sytuacja w Związku Radzieckim. Przykładowo Zbigniew Brzeziński, przedstawiając potencjalnie wybuchowe problemy w EŚW, stwierdził, że „wszystkie te niebezpieczeństwa bledną w porównaniu z perspektywą rzeczywiście intensywnych i potencjalnie krwawych walk na tle narodowym w Związku Radzieckim”¹³. Alarmował, że w ZSRR, którego potęga militarna osiągnęła w latach osiemdziesiątych zasięg globalny, „we wszystkich republikach nierosyjskich doszły do głosu emocje narodowe”¹⁴.

¹¹ George Bush i Brent Scowcroft, uzasadniając, dlaczego pominęli w swojej książce problem Jugosławii, piszą we wprowadzeniu: „postanowiliśmy skupić naszą uwagę na najistotniejszych wydarzeniach lat 1989-1991, na zakończeniu zimnej wojny, wstrząsach, jakie przeżywały Chiny, operacji „Pustynna Burza”, a także na upadku Związku Radzieckiego oraz wyłonieniu się Stanów Zjednoczonych jako dominującego w świecie mocarstwa”, Bush, Scowcroft, *op. cit.*, s. 9.

¹² Zbigniew Brzeziński, *Spadek po zimnej wojnie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza MOST 1993, s. 118-119.

¹³ *Ibidem*, s. 56.

¹⁴ *Ibidem*, s. 62.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych obfitował w wydarzenia o wielkim historycznym znaczeniu¹⁵. Zdaniem Brenta Scowcrofta, doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta George'a Busha, „w lecie 1989 roku tempo zmian zachodzących w Europie Wschodniej było oszałamiające”¹⁶. W 1989 r. we wrześniu Tadeusz Mazowiecki stanął na czele pierwszego od ponad 40 lat niekomunistycznego rządu w Europie Środkowo-Wschodniej, 9 listopada otwarto, a wkrótce zburzono mur berliński, 25 grudnia, w Boże Narodzenie, świat obiegła wiadomość o rozstrzelaniu Nicolae i Elenie Ceaușescu w wyniku krwawego przewrotu w Rumunii, a 29 grudnia w wyniku „aksamitnej rewolucji” prezydentem Czechosłowacji został Václav Havel, przywódca demokratycznej opozycji. W 1990 r. przeprowadzono wolne wybory w NRD, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polsce, a w 1991 r. w Albanii. Przełomowym wydarzeniem było zjednoczenie Niemiec (w istocie przyłączenie NRD do RFN) 3 października 1990 r., wiążące się *de facto* z poszerzeniem WE i NATO o byłą NRD.

Z wielkim zaniepokojeniem świat patrzył na bezprecedensowe przemiany w ZSRR, w którym na obszarze czterech republik: Rosji, Kazachstanu, Ukrainy i Białorusi, zgromadzono duże ilości broni jądrowej. Michaił Gorbaczow „uruchomił siły, których skutki działania były nie do przewidzenia, również dla niego”¹⁷. W marcu 1990 r. Litwa proklamowała niepodległość, a kilka miesięcy później inne republiki radzieckie ogłosiły suwerenność. Nieudany pucz sierpniowy z 1991 r. przyspieszył rozpad ZSRR, przypieczętowany w Puszczy Białowieskiej 8 grudnia 1991 r. decyzją przywódców Rosji, Ukrainy i Białorusi o jego rozwiązaniu i o utworzeniu 21 grudnia 1991 r. Wspólnoty Niepodległych Państw.

Rozpadały się także struktury łączące formalnie państwa bloku radzieckiego, o czym świadczyło podpisanie 28 czerwca 1991 r. protokołu o likwidacji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz ostateczne rozwiązanie Układu Warszawskiego z dniem 1 lipca 1991 r.

Świat był także pochłonięty wydarzeniami w innych regionach. W nocy z 3 na 4 czerwca 1989 r. na placu Niebiańskiego Spokoju (Tiananmen) w Pekinie w czasie

¹⁵ Zob. Wojciech Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN 2002, s. 391 - 424.

¹⁶ Bush, Scowcroft, *op. cit.*, s. 144.

brutalnej akcji wojskowej zginęło co najmniej kilkuset demonstrantów¹⁸. W sierpniu 1990 r. po zajęciu Kuwejtu przez żołnierzy irackich w rejon Zatoki Perskiej wysłano wojska koalicji międzynarodowej, zdominowanej przez Stany Zjednoczone. W styczniu 1991 r. rozpoczęły się zmasowane ataki lotnicze na Irak, a w lutym ofensywa lądowa, co doprowadziło do szybkiego wyzwolenia Kuwejtu. Był to niekwestionowany sukces, ale nie oznaczał końca problemów w Zatoce Perskiej. Po podpaleniu szybów naftowych w Kuwejcie przez wojska irackie cały rejon dotknęła katastrofa ekologiczna, natomiast Saddam Husajn pozostał u władzy¹⁹.

W obliczu przemian zachodzących nie tylko w Europie po 1989 r. „Jugosławia już nie cieszyła się dawnym geopolitycznym doniosłym znaczeniem jako państwo zapewniające równowagę pomiędzy Paktem Północnoatlantyckim a Układem Warszawskim”²⁰. W czasach zimnej wojny pełniła ona rolę buforu, oddzielającego państwa Układu Warszawskiego od krajów NATO. Chociaż początkowo po zakończeniu II wojny światowej, wydawało się, że Jugosławia po zwycięstwie komunistów pozostanie w orbicie wpływów ZSRR, to po zerwaniu Stalina z Tito w 1948 r. Belgrad szedł własną drogą. Ten fakt miał zasadnicze znaczenie dla postrzegania Jugosławii przez państwa zachodnie. Tito, jakkolwiek opowiadał się za ustrojem komunistycznym, udowodnił, że istniała możliwość wyrwania się spod kurateli Moskwy. Rozdźwięk, jaki powstał z tego powodu w bloku wschodnim, miał ogromne znaczenie dla Zachodu, zarówno pod względem ideologicznym, jak i geopolitycznym.

Polityka Tito umożliwiła mu rozwój współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Europy Zachodniej na płaszczyźnie stosunków dwustronnych oraz wielostronnych. Ugrupowaniem zachodnioeuropejskim, z którym Belgrad rozwinął w największym stopniu współpracę gospodarczą, była Europejska Wspólnota Gospodarcza²¹. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Jugosławia była jedynym krajem komunistycznym, z którym EWG utrzymywała dobre stosunki. Świadczyło o

¹⁷ *Ibidem*, s. 53.

¹⁸ Bush, Scowcroft, *op. cit.*, s. 97 - 122.

¹⁹ *Ibidem*, s. 311- 506.

²⁰ „Yugoslavia no longer enjoyed its former geopolitical significance as a balance between the North Atlantic Treaty Organisation and the Warsaw Pact”, Warren Zimmermann, *Origins of a Catastrophe*, Times Books Random House 1996, s. 7.

²¹ O współpracy Jugosławii z EWG i innymi ugrupowaniami zachodnioeuropejskimi pisze Halina Ognik, *Polityka zagraniczna Jugosławii. Aspekty europejskie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1986, s. 167 - 191.

tym porozumienie handlowe z 1970 r. (pierwsze porozumienie handlowe łączące EWG z państwem komunistycznym), jak również porozumienie o współpracy z 1980 r.²²

W latach 1970 - 1988 udział procentowy Jugosławii w imporcie EWG wahał się w przedziale od 0,8 do 1,5 procent, natomiast w imporcie Stanów Zjednoczonych wynosił od 0,1 - 0,2 procent²³. W tym samym okresie udział procentowy SFRJ w eksporcie EWG kształtował się na poziomie 1,4 - 2,6 procent. Znaczenie jugosłowiańskiego rynku było znacznie mniejsze dla Stanów Zjednoczonych, bowiem kierowano tam zaledwie 0,1 do 0,4 procent amerykańskiego eksportu.

Różnice pomiędzy udziałem EWG i Stanów Zjednoczonych w jugosłowiańskim handlu były znacznie większe. Przykładowo w 1973 r. ze Stanów Zjednoczonych pochodziło 4,1 procent importu SFRJ, podczas gdy z krajów EWG 43,2 procent. Do USA Jugosławia kierowała 8,2 procent swego eksportu, natomiast na rynek EWG 37,8 procent²⁴. W 1980 r. 35,4 procent importu Jugosławia pochodziło z EWG, w 1990 r. 47,4 procent, a w 1991 r. aż 50,4 procent. W 1980 r. z 26,5 procent eksportu SFRJ trafiało do EWG, w 1990 r. 46,5 procent, a w 1991 r. 56,2 procent. Jugosławia należała zatem do krajów o najwyższym udziale EWG w swej wymianie handlowej²⁵.

²² *Protocols to the EEC-Yugoslavia Cooperation Agreement and other basic texts*, Brussels: Council of the European Communities 1991. Na ten temat zob. Ognik, *op. cit.*

²³ Dane pochodzą z: *EC-NICs [Newly Industrialising Countries] Trade. A statistical analysis*, Serie D: Studies and analyses, Brussels, Luxembourg: Office for Official Publications of the EC 1991, s. 89-100. Zobacz także: Lojze Socan i in., *Trade: EC-Yugoslavia*, Ljubljana, Jugoslavia: Institute for Economic Research, Brussels: Luxembourg, Office for Official Publications of the EC 1988.

²⁴ *Statistics of foreign trade of the SFR Yugoslavia 1973*, Beograd: Federal Institute for Statistics 1974, s. 21.

²⁵ *Eurostat. Basic statistics of the Community*, Luxembourg: Office for Official Publications of the European Communities 1993, s. 356.

Tabela 1. Procentowy udział Jugosławii w eksporcie EWG i USA.

	1970	1973	1975	1977	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988
EWG	2.6	2.3	2.4	2.2	2.3	1.9	1.6	1.5	1.5	1.4	1.5	1.6	1.5	1.6
USA	0.3	0.3	0.3	0.3	0.4	0.3	0.2	0.2	0.2	0.2	0.2	0.2	0.1	0.1

Tabela 2. Procentowy udział Jugosławii w imporcie EWG i USA.

	1970	1973	1975	1977	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988
EWG	1.1	1.4	0.8	0.9	0.9	0.7	0.7	0.8	1.0	1.1	1.1	1.4	1.5	1.5
USA	0.2	0.2	0.2	0.2	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1	0.1

Tabela 3. Wartość importu EWG i USA z Jugosławii (w milionach dolarów).

	1970	1973	1975	1977	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988
EWG	715	1212	1059	1693	2099	2161	2211	2788	3521	4354	4753	4888	5221	5852
USA	96	170	261	336	406	448	453	380	411	523	592	706	845	912

Tabela 4. Wartość eksportu EWG i USA do Jugosławii (w milionach dolarów).

	1970	1973	1975	1977	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988
EWG	1459	2305	3554	4164	6176	5925	4930	4228	4072	4000	4514	5747	6231	6638
USA	167	235	326	356	733	752	645	490	553	429	593	520	452	528

Dane wykorzystane w tabelach 1 - 4 pochodzą z: *EC-NICs [Newly Industrialising Countries] Trade. A statistical analysis*, Serie D: Studies and analyses, Brussels, Luxembourg: Office for Official Publications of the EC, 1991, s. 89 - 100.

W czasie zimnej wojny polityka Stanów Zjednoczonych wobec Jugosławii miała zapewnić maksymalną stabilność w tym regionie, utrzymać to państwo poza sferą wpływów radzieckich, a jednocześnie zminimalizować ewentualne spory na temat tego kraju w stosunkach z Moskwą. Opierała się ona na trzech zasadach: poparcia dla jedności, integralności terytorialnej oraz niepodległości²⁶. Jednoznaczne poparcie dla jedności wielonarodowej Jugosławii miało szczególne znaczenie wobec ostrzeżeń przed jej rozpadem, coraz częściej pojawiających się po śmierci w 1980 r. Josipa Broz Tito, który skutecznie tłumił wszelkie przejawy nacjonalizmu.

Napięcie rosło w szczególności pomiędzy Albańczykami a Serbami w Kosowie, prowincji o szczególnym znaczeniu w historii Serbii. Bitwa z Turkami na Kosowskim Polu 15 czerwca 1389 r., w której zginął książę Łazarz, „utrzymała się w tradycji narodowej jako wielka klęska chrześcijaństwa”²⁷ i stała się dla Serbów symbolem, że lepsza jest śmierć niż kompromis z wrogiem. 24 kwietnia 1987 r. Slobodan Milošević zastępując Ivana Stambolicia, stojącego na czele prezydium Serbskiej Republiki Socjalistycznej, pojechał do Kosowa, gdzie wygłosił słynne przemówienie, odwołując się do serbskiego nacjonalizmu i kreując się na obrońcę Serbów przed Albańczykami. 600-setna rocznica bitwy na Polach Kosowskich w 1989 r. przeistoczyła się w święto nacjonalistów serbskich, którzy w Slobodanie Miloševiću widzieli swojego przywódcę. W marcu 1989 r. wprowadzono poprawki do konstytucji Serbii, poważnie ograniczające autonomię Wojewodiny i Kosowa, a we wrześniu 1990 r. nowa konstytucja zniosła autonomię tych serbskich prowincji. W rezultacie Serbia dysponowała 3 z 8 głosów w 8-osobowym prezydium federacyjnym. Wpłynęło to na nasilenie w Słowenii i Chorwacji poparcia dla decentralizacji, a nawet przekształcenia Jugosławii w konfederację, podczas gdy Serbia i Czarnogóra opowiadały się za utrzymaniem federacji i za silnym systemem władzy centralnej. Natomiast prezydenci Bośni i Hercegowiny oraz Macedonii dążyli do przekształcenia państwa tak, by zawierało ono elementy modelu konfederacyjnego i federalnego²⁸.

²⁶ „Fact Sheet: Secretary Baker visits Yugoslavia and Albania”, *US Department of State Dispatch*, July 1, 1991, s. 469.

²⁷ Wacław Felczak, Tadeusz Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1985, s. 152-153.

²⁸ Na temat wydarzeń w Jugosławii w latach osiemdziesiątych: Silber Laura and Little Allan *The Death of Yugoslavia*, Penguin books, BBC Books, 1995, s. 29 - 87; Susan Woodward, *Balkan tragedy*, Washington

Tabela 5. Skład narodowościowy republik w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii (na podstawie cenzusu z 1981 r.).

	Muzułmani	Chorwaci	Macedończycy	Czarnogórcy	Serbowie	Słoweńcy
Bośnia i Hercegowina	39.1	19.5	-	-	31.7	-
Chorwacja	-	76.2	-	-	10.9	-
Macedonia	-	-	68.4	-	-	-
Czarnogóra	16.7	-	-	66.6	-	-
Serbia	2.7	0.5	0.4	1.4	85.4	-
Słowenia	-	3	-	-	2.2	89.5

Źródło: *Leksykon Państw Świata '93/94*, Dortmund-Warszawa: Real Press 1993, s. 203.

Jesienią 1990 r. Centralna Agencja Wywiadowcza w raporcie (o którym pisał *The New York Times*)²⁹ prognozowała, że Jugosławia najprawdopodobniej się rozpadnie w ciągu osiemnastu miesięcy, co pociągnie za sobą wojnę domową. Odpowiedzialnością za taki rozwój wydarzeń obarczono przede wszystkim Slobodana Miloševicia. Pesymistyczna ocena CIA nie była zgodna z opinią większości osób w Departamencie Stanu, ale niektórzy specjaliści ją podzielali. Spotkała się też ze zrozumieniem premiera SFRJ Ante Markovicia, według którego ówczesną sytuację charakteryzował rosnący

D.C.: The Brookings Institution, 1995, 21-146, Wiesław Walkiewicz, *Jugosławia*, Warszawa: Trio 2000, s. 227-240.

²⁹ „United States intelligence is predicting that federated Yugoslavia will break apart, most probably in the next 18 months, and that civil war in that multinational Balkan country is highly likely. (...) ‘I think you can almost write the death certificate now’, a Government official who specializes in Yugoslav affairs said recently”. (...) The authors of the intelligence estimate, and virtually every other American official concerned, blame Mr. Milosevic as the principal instigator of Yugoslavia’s troubles, both for initiating the latest repression of the Kosovo Albanians and for stirring Serbian nationalist passions”, David Binder „Yugoslavia seen breaking up soon”, *The New York Times*, Nov. 28, 1990.

nacjonalizm, separatyzm i alarmujące pogorszenie stosunków etnicznych w tym wielonarodowym państwie³⁰.

Raport CIA był niepokojący. Bałkany, często opisywane jako beczka prochu, kilkakrotnie w XX wieku stały się źródłem poważnych konfliktów. Nie tylko historycy pamiętają, że po serii wojen bałkańskich z lat 1912 -1913 zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie w 1914 r. dał początek I wojnie światowej. Po II wojnie światowej, gdy Jugosławia służyła za strategiczny bufor pomiędzy NATO i Układem Warszawskim, rozpad lub wojna domowa w tym państwie prawie na pewno wywołałyby konfrontację sił, w której byłyby zaangażowane dwa bloki³¹.

Pod koniec XX w. po zakończeniu zimnej wojny znaczenie Jugosławii dla sytuacji międzynarodowej znacznie się zmieniło. W połowie 1991 r. w prasie amerykańskiej pojawiły się opinie, takie jak np.: „Dzisiaj nie jest rok 1914. Gdyby kolejny arcyksiążę miał być zamordowany jutro w Sarajewie, nikt by się tym nie przejął”³². Na początku lat dziewięćdziesiątych wielu politykom wydawało się, że ewentualny konflikt w byłej Jugosławii nie zagrozi żywotnym interesom Brukseli, ani tym bardziej Waszyngtonu, bowiem może być odseparowany od reszty Europy. O ile bowiem za czasów żelaznej kurtyny istniało poważne ryzyko przekształcania regionalnych konfliktów zbrojnych w konfrontację antagonistycznych bloków, to wraz z końcem zimnej wojny konflikty regionalne „stały się odizolowane od ich wcześniejszych powiązań z rywalizacją supermocarstw”³³. Jednak jakkolwiek takie konflikty mogły pociągać za sobą mniejsze ryzyko w skali globalnej, to jednocześnie zwiększało się ryzyko ich „eskalacji do wyższych poziomów przemocy”³⁴.

Podczas gdy w Europie Środkowo-Wschodniej narastało prawdopodobieństwo niekontrolowanej dezintegracji, to w Europie Zachodniej wielkimi krokami postępował proces integracji. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych był okresem

³⁰ *Ibidem*. Ostrzeżenia o rozpadzie Jugosławii pojawiały się w wielu artykułach, np. Chuck Sudecic cytował następujące słowa premiera Ante Markovicia z jego przemówienia do parlamentu: „Measures undertaken by the republic leaderships in Slovenia, Serbia and partly Croatia (...) are (...) directly threatening the country's survival (...). The maintaining of such a chaotic situation threatens to turn Yugoslavia into a Balkanizing factor in Europe”, Chuck Sudecic, „Premier warns Yugoslavia Faces Disintegration”, *The New York Times*, Nov. 16, 1990.

³¹ Dennison Rusinow, „Yugoslavia: Balkan breakup?”, *Foreign Affairs*, summer 1991, s. 143.

³² „Today is not 1914. If another Archduke were to be shot tomorrow in Sarajevo, no one would care”, „No More Sarajevos”, *National Review*, July 29, 1991, s. 14.

³³ Brzeziński, *Spadek po zimnej wojnie*, *op. cit.*, s. 154.

zasadniczych zmian Wspólnoty Europejskiej. W grudniu 1990 r. w Rzymie rozpoczęła się konferencja międzyrządowa na temat unii politycznej, która miała się toczyć równoległe do negocjacji na temat unii gospodarczej i monetarnej. Francja i Niemcy, popierane przez Hiszpanię, Belgię i Luksemburg, opowiadały się za utworzeniem w ramach przyszłej UE silnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a także za rozpoczęciem prac nad stworzeniem wspólnej polityki obronnej i włączeniem UZE do UE. Z kolei Wielka Brytania, wspierana przez Holandię, Portugalię i Danię, dążyła do utrzymania autonomiczności UZE oraz międzyrządowego charakteru wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, podkreślając, że europejska polityka obronna nie może przynieść uszczerbku Sojuszowi Północnoatlantycznemu³⁵. W administracji Busha, przeciwnej ewentualnemu osłabieniu znaczenia NATO, ambicje państw WE w sprawie usamodzielnienia się w sferze bezpieczeństwa i obrony, budziły pewne obawy³⁶.

W pierwszej połowie 1991 r., kiedy sytuacja w Jugosławii pogarszała się z dnia na dzień, państwa członkowskie WE były zaangażowane w wypracowywanie szczegółów Traktatu o Unii Europejskiej. Został on ostatecznie podpisany w Maastricht 7 lutego 1992 r. i wszedł w życie 1 listopada 1993 r. po ratyfikacji przez Parlament Europejski i parlamenty krajów członkowskich WE. Traktat ten przewidywał utworzenie Unii Gospodarczej i Walutowej, jak również powstanie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Do Traktatu o Unii Europejskiej z Maastricht dołączono „Deklarację państw członkowskich Unii Zachodnioeuropejskiej w sprawie roli UZE i jej stosunków z Unią Europejską i Sojuszem Atlantyckim” z 10 grudnia 1991 r., która miała świadczyć o kompromisie pomiędzy Waszyngtonem a Brukselą w sferze polityki bezpieczeństwa. Podkreślono w niej, że UZE ma się stopniowo stawać komponentem obronnym UE, wzmacniającym europejski filar NATO,³⁷ a współpraca między UZE a NATO ma być oparta na komplementarności „pomiędzy rodzącą się europejską tożsamością bezpieczeństwa i obrony a Sojuszem”³⁸.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Szerzej na ten temat: Ryszard Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2000, s. 52-53.

³⁶ O sprzeciwie Busha wobec prób uniezależnienia UZE wobec NATO zob. Kiwerska, *op. cit.*, s. 126 - 127.

³⁷ „Deklaracja państw członkowskich Unii Zachodnioeuropejskiej w sprawie roli UZE i jej stosunków z Unią Europejską i Sojuszem Atlantyckim”. [w:] „*UZE a Europa Środkowa i Wschodnia. Dokumenty*”, *Studia i Materiały*, nr 76, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych 1994, s. 52.

³⁸ *Ibidem*.

3. Brak żywotnych interesów Stanów Zjednoczonych i Wspólnoty Europejskiej w konflikcie w SFRJ

W 1990 r. trudno było przewidzieć wagę interesów Stanów Zjednoczonych i Wspólnoty Europejskiej związanych z konfliktem w byłej Jugosławii.

Najpoważniejsze konsekwencje konfliktu w byłej Jugosławii z punktu widzenia interesów Waszyngtonu i Brukseli miało zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Po zimnej wojnie na progu nowej epoki bardzo duże znaczenie miało niedopuszczenie do tego, by w samym sercu Europy cel osiągnąć przemocą oraz łamaniem fundamentalnych zasad, na których miał być oparty nowy porządek europejski. Zasady te zapisano uroczyście w Paryskiej Karcie Nowej Europy³⁹ uchwalonej 21 listopada 1990 r. na szczycie KBWE, uznawanym przez niektórych za symbol zakończenia zimnej wojny. Dokument ten został podpisany przez przedstawicieli 32 państw europejskich (w tym należących do WE oraz Jugosławii), Stanów Zjednoczonych i Kanady. Podkreślono w nim znaczenie dziesięciu zasad Aktu Końcowego KBWE z Helsinek z 1975r.

Rozpad Jugosławii mógł stworzyć niebezpieczny precedens oddziałujący na inne państwa wielonarodowe w Europie Środkowo-Wschodniej, a w szczególności, co należy podkreślić, na ZSRR. Minister spraw zagranicznych Holandii Hans van den Broek stwierdził: „nie sądzimy, że Jugosławia jest odizolowanym problemem (...) Poprzez znalezienie politycznego rozwiązania w Jugosławii, z pewnością musimy próbować ustanowić przykład dla innych krajów, by im pokazać, że rozwiązanie problemów tego rodzaju musi być możliwe przy pomocy środków pokojowych”⁴⁰.

³⁹ Tekst źródłowy: www.osce.org/docs/english/1990-1999/summits/paris90e.htm

⁴⁰ „We do not believe Yugoslavia is an isolated problem. There are more extreme forms of nationalism emerging in Europe. By finding a political solution in Yugoslavia, we surely have to try to set an example for other countries to show them that it must be possible to solve problems of this kind by peaceful

W krótkim okresie konsekwencje wojny w byłej Jugosławii nie wydawały się stwarzać bezpośredniego zagrożenia dla żywotnych interesów państw WE⁴¹ ani Stanów Zjednoczonych⁴². Należało wszakże wziąć pod uwagę koszty związane z napływem uchodźców (łączy się z gospodarczymi, politycznymi i społecznymi konsekwencjami), utratą partnera handlowego, zakłóceniami w transporcie na Bałkanach. Ponadto trzeba było się liczyć ze zwiększoną aktywnością świata przestępczego, w tym związanego z przemysłem narkotyków, a w sąsiednich krajach z nasileniem nastrojów nacjonalistycznych oraz wzrostu popularności skrajnej prawicy⁴³.

Wojna w byłej Jugosławii, jakkolwiek nie stwarzała już zagrożenia konfrontacji między dawnymi blokami, wciąż powodowała groźbę zdestabilizowania regionu. Miało to duże znaczenie dla państw WE graniczących z SFRJ, tj. z Włochami, Grecją (oraz z Austrią, która w 1995 r. dołączyła Unii Europejskiej). Z racji swojego położenia w interesie tych krajów leżało utrzymanie stabilności w regionie i zapobieżenie przekształceniu tej wojny w szerszy konflikt.

WSPÓLNOTA EUROPEJSKA I SFRJ NA MAPIE EUROPY W 1991 R.

Jednak na początku lat dziewięćdziesiątych dość odosobnione były pesymistyczne scenariusze zakładające rozszerzenie tego konfliktu na inne państwa, jak ten przedstawiony przez profesora Richarda Ullmana z Princetown University, który

means”, Hans van den Broek, „Statement concerning the situation in Yugoslavia”, *European Political Cooperation Documentation Bulletin*, No. 91/373, Nov. 20, 1991, s. 636.

⁴¹ Zob. Richard H. Ullman (red.), *The World and Yugoslavia's Wars*, New York: A Council on Foreign Relations Book 1996, s. 18.

⁴² „Most important, unlike in the Persian Gulf, our vital national interests were not at stake. The Yugoslav conflict had the potential to be intractable, but it was nonetheless a regional dispute. (...) Serbia didn't have Iraq's capabilities or ability to affect America's vital interests, such as access to energy supplies. The greater threat to American interests at the time lay in the increasingly dicey situation in Moscow, and we preferred to maintain our focus on that challenge, which had global ramifications for us, particularly with regard to nuclear weapons. Moreover, in the summer of 1991, we were already consumed by the Middle East peace process”. James A. Baker III, with Thomas M. DeFrank: *The Politics of Diplomacy*, New York: G. s. Putnam's Sons 1995, s. 636.

⁴³ O szacunkowych kosztach konfliktów międzynarodowych, w tym konfliktu w Bośni i Hercegowinie: Michael E. Brown and Richard N. Rosecrance (red.), *The Costs of Conflict. Prevention and Cure in the Global Arena*, New York, Oxford: Rowman and Littlefield publishers inc. 1999.

ostrzegał przed wciągnięciem Grecji i Bułgarii w konflikt w byłej Jugosławii⁴⁴. Tym mniej prawdopodobne wydawały się ostrzeżenia przed wciągnięciem Turcji (aspirującej do WE) w ten konflikt, zwłaszcza gdyby zaangażowała się w niego Grecja, próbując zająć terytoria należące do Macedonii lub Albanii⁴⁵. Taki scenariusz mógłby mieć destrukcyjny wpływ na NATO, do której należała zarówno Grecja, jak i Turcja.

Konflikt w byłej Jugosławii miał jeszcze jeden ważny aspekt - musiał przynieść odpowiedzi na wiele pytań dotyczących stosunków transatlantyckich po zimnej wojnie.

Gdy SFRJ chyliła się ku rozpadowi, jak pisze James Baker, toczono „polityczną bitwę w Brukseli w sprawie stosunków Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) - zbrojnego ramienia WE - i NATO. (...) Niektórzy Europejczycy - pewni, że nadchodzi unia polityczna i monetarna i stworzy europejskie mocarstwo - byli zdeterminowani, by utworzyć europejską tożsamość obronną, w której rola Ameryki na kontynencie została zminimalizowana. Walczyliśmy o to przez pewien czas, próbując sprawić, by uznali, że nawet wobec zmniejszonej sowieckiej groźby wciąż potrzebowali zaangażowania Ameryki. Lecz nasze protesty pozostały niezauważone (...). W rezultacie w Waszyngtonie było przekonanie, często odczuwane, ale rzadko wypowiedziane, że był to czas, by Europejczycy wkroczyli na scenę i pokazali, że potrafią działać jako zjednoczona siła. Jugosławia była tak dobrym testem jak każdy inny”⁴⁶.

W przypadku fiaska WE Europejczycy pozbawiliby się zatem nadmiaru ambicji, widząc, że nie są w stanie sami zapewnić stabilności na swoim kontynencie. To uciszyłyby wszelkie głosy na Starym Kontynencie poddające w wątpliwość zasadność obecności Amerykanów, a Stany Zjednoczone pozostałyby potęgą w Europie.

Gdyby natomiast działania Wspólnoty Europejskiej się powiodły, to stosunki transatlantyckie mogłyby się zbliżyć do modelu partnerskiego, w którym obie strony

⁴⁴ Ullman, *op. cit.*, s. 20.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ „We had been engaged in a political battle in Brussels over the relationship of the Western European Union (WEU) - the EC'S defense arm - and NATO. At its heart, this rather theological battle revolved around different conceptions of America's role in Europe. Some Europeans - certain that political and monetary union was coming and would create a European superpower - were headstrong about asserting a European defense identity in which America's role on the Continent was minimized. We had been fighting this for some time, and trying to get them to recognize that, even with a diminished Soviet threat, they still needed an engaged America. But our protestations were overlooked. The result was an undercurrent in Washington, often felt but seldom spoken, that it was time to make the Europeans step up to the plate and show that they could act as a unified power. Yugoslavia was as a good first test as any”. James A. Baker III, with Thomas M. DeFrank: *The Politics of Diplomacy, op.cit.*, s. 636-7.

mają równy głos. Miało to szczególne znaczenie w okresie, gdy WE poszukiwała nowej tożsamości po zimnej wojnie i próbowała określić swą rolę w zmienionej Europie, a także utworzyć wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Jak stwierdził Charles J. Haughey, premier Irlandii i przewodniczący Rady Europejskiej w 1990 r.: „WE jest obecnie kotwicą stabilności dla całej Europy, jest źródłem nadziei i optymizmu na przyszłość. Musimy zadbać o to, że zapewni ona przywództwo i nada kierunek potrzebny Europie do osiągnięcia pokoju (...) Wspólnota stoi w obliczu wielkiego wyzwania sprawowania przywództwa w nowej Europie”⁴⁷. Wkrótce przyszła odpowiedź na pytanie, czy WE jest w stanie sprostać temu zadaniu.

47 „The EC is the anchor of stability for all Europe at this time, the source of hope and optimism for the future. We must ensure that it provides the leadership and direction that is needed if Europe is to achieve peace (...) The Community is faced with a great challenge of leadership in a new Europe. We must respond to that challenge with both courage and maturity (...) It is vital that the Community continues to provide leadership and inspiration to the rest of the continent and that we respond to the changes in Central and Eastern Europe in a positive and realistic way”, „Report on European Council to the European Parliament. Statement concerning the Dublin European Council meeting of 28 and 29 April 1990”, *European Political Cooperation Documentation Bulletin*, No. 90/195, May 16, 1990, s. 206.